Nr 166. Dnia 28 Lipca. Piątek. Dnia 16 (28) Lipca 1876 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Inocentego P. i Celsa M.
Jutro: SS. Marty i Serafiny P.
Niedziela: S. Kunegundy.
Poniedziałek: S. Ignacego Lojoli Wyznawcy.

Wschod słońca o godzinie 4 m. 15.
Zachód „ „ 7 m. 56.

Długość dnia godzin 15 minut 41.
Ubyło „ „ 1 „ 5.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawsk.“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: S. Piotra w Okowach.
Sroda: N. M. P. Anielskiej.
Czwartek: Znalezienie S. Szczepana.
Piątek: S. Dominika Wyznawcy.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— JW. Jenerał-Gubernator Warszawski, Jenerał-Adjutant Hrabia Kotzebue, po powrocie z Najwyżej udzielonego mu urlopu zagranicznego, raczył objąć, 15go (27go) b. m., zarząd Najwyżej powierzonego mu kraju.

Wiadomości miejscowe.

= „Dziennik Warszawski“ komunikuje następujące szczegóły statystyczne o liczbie zakładów naukowych rozmaitego rodzaju, zostających pod zarządem okręgu naukowego Warszawskiego, w dniu 1 stycznia 1876 r. Do składu tego okręgu należą następujące zakłady naukowe: Cesarski Uniwersytet Warszawski; instytut gospodarswa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji; 18 gimnazjów męzkich i przy tychże 18 klas przygotowawczych i 42 klasy wydziałowe; 8 progimnazjów męzkich i przy tychże 8 klas przygotowawczych i jedna klasa wydziałowa; 3 szkoły realne; 9 seminarjów nauczycielskich; szkoła miejska o trzech klasach w m. Warszawie; 51 szkół elementarnych o dwóch klasach; 2,457 szkół elementarnych o jednej klasie; szkoła cerkiewno-parafialna na przedmieściu Pradze w Warszawie; zakładów naukowych żeńskich 18; a mianowicie: 10 gimnazjów o sześciu klasach, 7 progimnazjów, z których 4 o czterech klasach i 3 o trzech klasach, i szkoła Maryjska żeńska o sześciu klasach (1-go rzędu) w m. Chełmie; 45 szkół rządowych 3-go rzędu dla starozakonnych; wyższa szkoła rzemieślnicza w m. Łodzi; instytut głuchoniemych i ociemniałych; klasa rysunków; 4 szkoły niedzielno-handlowe; 104 szkół niedzielno-rzemieślniczych; 178 zakładów naukowych prywatnych, w tej liczbie szkoła handlowa w m. Warszawie; 461 szkół przy kościołach obcych wyznań, czyli kantorów ewangelickich; 23 szkół prywatnych dla starozakonnych.

= Dnia 17 sierpnia w magistracie miasta Warszawy odbywać się będzie licytacja na dostawę oleju do oświetlenia miasta Warszawy, oraz latarń w zabudowaniach straży ogniowej znajdujących się, około 43000 funtów od kop. 17½ za funt, i knotów bawełnianych arszynów 615 od k. 4 za funt, a nadto oleju rzepakowego funtów 2800 dla czatowni od kop. 17½ za funt.

= Estrajcher w swej „Bibliografii“ wylicza 27 komedji Fredry. Na scenie warszawskiej grano ich kilkanaście. W rękopiśmie spoczywać mają: „Dyliżans,“ czteroaktowa komedja (grana już we Lwowie; „Rajmund mnich“ libretto do muzyki Fr. Mireckiego; komedja zwierząt z czasów Stanisława Augusta wierszem; „Wychowanka“ komedja pięcio-aktowa wierszem; „Żenić się czy nie żenić“ komedja; „Dwie bliźny“ komedja; „Wielki człowiek do małych interesów“ komedja; „Rewolwer“ komedja; tu dodaćby może wypadało i scenę dramatyczną p. t. „Obrona Olsztyna,“ drukowaną (podobno w r. 1830) w *Haliczaninie.*

= W lipcowym zeszycie „Wiestnika Europy“ pomieszczony jest bardzo dobry przekład poematu Mickiewicza „W Alpach“ przez Nikolskiego. Tak więc utwory nieśmiertelnego mistrza coraz szersze zyskują uznanie.

= Jeden z najstarszych w królestwie kapłanów ks. Franciszek Charzewski, kanonik sandomierski, proboszcz parafii Raków zmarł w tych dniach przeżywszy 93 lat.

= Dnia 28 Lipca 1826 r. zmarł Książe Józef Zajączek Namiestnik Królewski; tegoż dnia w 1851 panowało u nas zaćmienie słońca trwające półtorej minuty. Zaćmienie to wywołało pomiędzy nieoświeconemi mieszkańcami wielką trwogę. Jedni przystępowali do spowiedzi, inni uciekali z domów a w kilkunastu miejscowościach na prowincyi, pobudowano czółna nakształt arki Noego sądząc że nastąpi drugi potop świata.

= Dowiadujemy się z *Ziemianina*, że na wszystkich jarmarkach w Prusach poszukują obecnie i płacą dobre ceny za konie rossyjsko-polskie, podobno celem wywozu do Anglii, gdzie mają służyć za konie robocze. Z koni tych składały się dawniej głównie pruskie remonty i teraz niektórzy sądzą, że konie te skupowane są na rachunek rządu angielskiego na cele wojskowe.

= Uzyskali pozwolenie na budowę domów następujący obywatele:

p. Rotsztejn pod Nr 2313ia przy ulicy Niskiej na drewniany jednopiętrowy dom frontowy,

p. Lisowski pod Nr 3080/1 przy ulicy Wolskiej na jednopiętrową kamienicę z takąż oficyną.

= Panom Salomonowi Briner pod Nr. 2,247b na ulicy Gęsiej i właścicielowi cukierni p. Łaniewskiemu pod Nr. 1,380 na Marszałkowskiej dozwoliła władza zająć część chodników; pierwszemu z celem rozpoczęcia budowy domu a ostatniemu na założenie werandy przed cukiernią.

= Jedna z dam wyższego towarzystwa warszawskiego, przebywająca obecnie na willegjaturze o dwie mile za Warszawą, uległa onegdaj bardzo smutnemu wypadkowi.

Zażywając jazdy konnej, produkowała się pani ta przeskakiwaniem przez różne naturalne przeszkody, obficie u brzegu lasu rozsiane...

Wziąwszy sobie za cel leżące zrąbane drzewo, spięła konia zmuszając go do skoku... Koń wszakże nie wziął przeszkody i obalił się wraz z zuchwałą amazonką w prawą stronę!

Nieprzytomną panią *** odniesiono do pałacu, podczas gdy znajdujący się w pobliżu lekarz, dr. K., przybiegł z umiejętną i energiczną pomocą.

Obawiać się można złych następstw jazdy zbyt hazardownej.

= W dniu 27 czerwca r. z. Paweł R., lat 27 wieku liczący, głuchoniemy, w pow. Szczucińskim (gub. Łomżyńska) zamieszkały, po godzinie 8ej z rana, z powodu, że matka jego chciała dać trochę żyta włościance W., rozgniewał się i groził matce swej i włościance W. pałką. Matka Pawła R. broniła włościankę W.; to rozjątrzyło jeszcze bardziej kalekę, który pobiegł za uchodzącemi kobietami.

Dogoniwszy niedaleko wsi, rzucił kamieniem i trafił matkę, która przerażona tem zatrzymała się, W. zaś uciekła. Przybiegłszy do matki, Paweł R. schwycił kamień i nim w okropny sposób uderzył ją kilkakrotnie w głowę; nie poprzestając jednak na tem przysłuchiwał się, czy jeszcze oddycha i czy puls jej bije, kiedy zaś zauważył, że jeszcze żyje, zaczął ją bić znowu.

Wtedy to nadbiegł brat Pawła Józef i zaczął błagać go, aby matki nie bił, lecz Paweł go nie usłuchał, co większa — rzucił się na niego i pobił. Matka Pawła, z powodu ran zadanych jej w głowę przez syna, wkrótce życie zakończyła, zaś Józef R. wyleczył się z zadanych mu obrażeń.

Wyprowadzone śledztwo sądowe w zupełności stwierdziło czyny powyżej opisane, a ponieważ Paweł R. ukończył Instytut Głuchoniemych w Warszawie, usiłowano więc wyjaśnić:

1. Pobudki, które popchnęły go do czynu przestępnego w celu wykrycia, czyli działanie jego było rozmyślne, czy też w chwili gwałtownego uniesienia—i

2. Sprawdzić stan umysłu obwinionego w chwili spełnienia przestępstwa, dla wykrycia: czy działał on świadomie i posiadał wolną wolę, czy też znajdował się wtedy w stanie niepoczytalności.

Co do 1go, Paweł R., badany w Sądzie, krótko odpisywał na zadawane mu pytania piśmienne; co się zaś tyczy pobudek, które go skłoniły do czynu, żadnej zgoła nie dał odpowiedzi.

Dopiero badany w Sądzie Popraw. w Warszawie, za pośrednictwem przez Zarząd Instytutu Głuchoniemych — delegowanych nauczycieli Instytutu, Paweł R. przyznał się do zabójstwa, dodając, że w dacie wypadku przyszła do

Z AMERYKI!

(LISTY P. FELIKSA FRYZEGO).

V.

Filadelfja 5-go Lipca 1876 r:

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr 165).

Na wystawę pierwszy raz poszedłem nazajutrz w piątek a niosąc przed sobą listy wierzytelne od redakcji myślałem jakby otrzymać bilet bezpłatnego wejścia na czas trwania wystawy. Na szczęście dzięki wielce życzliwemu przyjęciu nas przez komisarza wystawy Rz. R. St. Bielskiego, bilet otrzymałem prawie na poczekaniu, chociaż czekano tu na takie bilety po tygodniu i dłużej.

Bilet ów jest nadzwyczaj oryginalny choćby dla tego, że prócz mnóstwa pieczęci i stempli mieści się na nim umyślnie na ten cel zrobiona *Photographie Office* — fotografia mojej osoby! Tym sposobem bilet rzeczywiście służyć może tylko dla osoby na nim wymienionej.

W tem miejscu powinienbym rozpocząć opis samej wystawy, zważywszy jednak, że onegdaj i wczoraj odbywał się tu uroczysty obchód 100-letniej rocznicy niezależności Stanów Zjednoczych i że uroczystość ta jest punktem kulminacyjnym i jedyną nawet przyczyną obecnej wystawy, zdaje mi się, że opis wystawy mogę odłożyć do następnego listu a teraz przesłać wam szkic tego, co oczy i uszy moje podziwiały przez całe 36 godzin z rzędu. Tymczasowo zaś dla uspokojenia najniecierpliwszych, mianowicie naszych wystawców, co czekają wieści o swoich okazach—zaświadczam majątkiem i osobą, iż z wyjątkiem oddziału sztuk pięknych, który dopiero za parę dni będzie otwarty, wszystkie inne okazy są pomieszczone w odpowiednich gmachach bardzo przyzwoicie a nawet elegancko. Niektóre przeszły już nawet przez czyściec komitetu sędziów i jak nas zapewniał pan komisarz, świetnie z tej próby wyszły.

Wiem już i nazwiska niektórych uhonorowanych, ale że nie wszyscy jeszcze są osądzeni, nie mogę więc i nie chcę posyłać wam nie zupełnej listy, coby zamiast radości wzbudziła tylko wojnę pomiędzy naszemi przemysłowcami. I tak już macie blisko siebie wojnę, pocóż więc jeszcze mnożyć nieszczęsne walki.

Cieszcie się więc wszyscy nasi wystawcy, a teraz słuchajcie, co się działo w Filadelfii od 3 lipca do 4 lipca w nocy.

Przedewszystkiem muszę was objaśnić, że Amerykanie namiętnie lubią wszelkiego rodzaju parady i ognie sztuczne. Ponieważ jednak całe Stany Zjednoczone liczą tylko 25,000 wojska, a na ognie sztuczne żadna instytucja nie chce tracić pieniędzy, praktyczni więc Amerykanie urządzają sobie i parady i ognie sztuczne—prywatnie, jak kogo stać, byle tylko był potemu jaki taki powód.

Dzień 4 lipca jest największą uroczystością dla wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, nie dziwcie się więc, że program dnia tego głównie wypełniają wszelkiego rodzaju processje czyli jak je tu zowią, parady i bezustanne przez 48 godzin fajerwerkowanie. Oczywiście parady są zbiorowe ale ognie sztuczne robi każdy pojedynczo jak i kiedy chce.

Tym sposobem, co pół godziny spotkać możesz na ulicy orszak kilkudziesięciu ludzi, z pochodniami w nocy a flagami w dzień, którzy w wojennem szyku, z muzyką i bębnami na czele, przeciągają przez dwadzieścia ulic po to tylko, żeby innemi dwudziestoma wrócić do domu.

Tłum towarzyszy każdemu orszakowi i z radości strzela to z pukawek, to z silniejszych nabojów, często z pistoletów i rewolwerów, a czasem i z jakiego starego moździerzyny. W nocy rakiety latają po niebie daleko gęściej niż wróble w Saskim ogrodzie, na okiennicach i drzwiach sklepowych wirują młynki pyrotechniczne, a co parę kroków palą się ognie bengalskie i wylatują w powietrze kolorowe gwiazdy znane pod nazwą *lustkugli.*

Trzeba wam wiedzieć przytem, że jak tu przynajmniej w Filadelfii, mnóstwo jest domów drewnianych o smutne więc następstwa z tej manii ogniowej bardzo jest łatwo ale Amerykanina z krwi i kości nic to nie obchodzi. Ogień do niego przecież nie należy, od tego jest straż ogniowa. Nigdy też 4 lipca nie obejdzie się bez pożarów i eksplozji.

Wczoraj wyjątkowo, jak mówią tutejsi mieszkańcy, wszystko szczęśliwie się odbyło, chociaż od rakiety spłonęła w południe cała dzielnica co spowodowało stratę przeszło 300,000 rubli, a od nieudanego fajerwerku dynamitowego zginęło 4 ludzi i to zginęło w ten sposób, że z autora tej sztuki, jakiegoś doktora, znaleziono tylko pierścionek, a z trzech innych osób pozbierano tylko szczątki.

Amerykanie opowiadają sobie spokojnie o tych wypadkach, dodając sakramentalne *all right.*

Widocznie są zdania, że jeszcze szczęśliwie wszystko

jego matki włocianka R., matka ich służącej, której nie lubił, że wtedy W. chciał uderzyć, ale obrona matki rozgniewała go i wywołała powyżej opisane następstwa.

Na pytanie: czy wiedział, że uderzając kamieniem matkę, może ją życia pozbawić, obwiniony, widocznie nie rozumiejąc celu pytania, nie był w stanie udzielić odpowiedzi. Pobudek swego czynu obwiniony wyjaśnić nie potrafił; zapewnił tylko, że matka dla niego była bardzo dobrą i że ją kochał; przyznał wreszcie, że brata swego Józefa, który na klęczkach błagał go, aby matkę oszczędzał, bił za to kamieniem po głowie.

Zaznaczenie Sądu przekonywa, że Paweł R. nie rozumie, iż obecne uwięzienie jego jest następstwem popełnionego przezeń czynu.

Delegowani nauczyciele Instytutu Głuchoniemych zauważyli, że obwiniony od lat 7 opuściwszy instytut, prze ten przeciąg czasu był pozbawiony wszelkich stosunków z ludźmi, od których mógłby cośkolwiek skorzystać, że w takich warunkach, będąc niejako zupełnie odciętym od świata, nic dziwnego, że zapomniał tego wszystkiego, czego się w instytucie nauczył.

Co do drugiego punktu, śledztwo wykazało: że Paweł R. w dzieciństwie miewał napady konwulsyjne; w czasie pobytu w instytucie obwiniony dosyć często bez widocznych przyczyn padał zemdlony; wreszcie, po powrocie do domu z instytutu, R. nie lubił się zajmować pracą, często kłócił się z matką, braćmi i służbą, przyczem zapalał się gniewem. Nieraz się zdarzało, że R. potajemnie opuszczał dom rodzicielski i po dni kilka włóczył się po okolicy.

Oddany pod obserwację do szpitala Ś-go Jana Bożego w Warszawie, Paweł R. zachowywał się spokojnie, czasami jednak, bez wyraźnej przyczyny stawał się kłótliwym i rozpoczynał bitwę z otaczającemi go osobami. Przypadłości podobne zdarzały się dwa razy miesięcznie i niekiedy doprowadzały obwinionego do stanu zupełnej nieświadomości, — jak np. pewnego razu bez przyczyny rzucił się na drugiego chorego, razem z nim osadzonego, z którym zwykle tak przedtem jak i potem żył w przyjaźni, uderzył go butem w głowę, poczem obiema rękami schwycił za gardło i zaczął dusić, tak, że przybyła służba zaledwie była w stanie oderwać go od jego ofiary.

Na podstawie powyższych danych, naczelny lekarz szpitala Ś-go Jana Bożego udzielił opinję:

1° że w dzieciństwie R. cierpiał na epilepsję, która w Instytucie Głuchoniemych, z powodu hygienicznego i umiarkowanego życia, przybrała formę t. z. Vertige epilepti formis;

2° że po wyjściu z Instytutu choroba ta nieopuszczając podsądnego, przybrała formę groźniejszą dla otaczających go osób, mianowicie objawiać się u niego zaczęła: mania acutissima M. transitoria v. Epilepsia larvata;

3° że w chwili podobnego ataku R. spełnił powyżej opisane czyny.

Sąd Kryminalny Płocki, w którym sprawa ta d. 20-go z. m. sądzoną była zgodnie z wnioskiem Prokuratora królewskiego stanowiąc, Pawła R. za zabójstwo matki i ciężkie kalectwo brata z art. 102 K. K. G. i P. do domu obłąkanych oddać uchwalił.

= Liczbę lubelskich fabryk powiększyła otworzona w tych dniach w domu Silbera przy ulicy Ruskiej, trzecia Fabryka wyrobów tabacznych pod firmą Z. Krasucki.

= Pociągi robocze, na drodze nadwiślańskiej, dochodzą już obecnie do samej fortecy Iwangród.

= Nowy zakład fotograficzny przybył Warszawie, pp. Karoli i Pusch otworzyli pracownię fotograficzną przy ulicy Miodowej w domu Senewalda. Od kilku lat p. Karoli posiadał już przy ulicy Długiej własną pracownię odznaczającą się głównie wiernością i artystycznem wykończeniem portretów i grup w niej wykonywanych; obecnie pragnąc działalność swoją rozwinąć na większą skalę połączył się z panem Puschem, który oddawna już pracując na tem polu potrafił sobie zjednać zasłużony rozgłos jako bardzo zdolny specjalista fotograficzny. Spodziewać się należy, iż te dwie firmy połączone razem będą umiały utrzymać zasłużoną sławę fotografów warszawskich.

= Bibljoteka główna (uniwersytecka) przez czas wakacyjny, otwarta jest w soboty i wtorki od 11tej do 2giej po południu.

= Nie mamy nic przeciwko temu — a nawet wiele za tem — gdy młody talent rozwija się choćby kosztem naszych uszu.

Bardzo jednak boleć należy w wypadku jeźli „fortepianomanja" ogarnie osobę znajdującą się już w dolinie wieku...

Osoba bowiem taka, dotknięta artystycznym szałem, od świtu do północy morduje dźwiękodajny instrument, alarmując cały dom w którym mieszka, odbierając sen, apetyt i wszelką ochotę do życia współlokatorom.

Gorzej jeźli „chora na fortepjan" pracuje przy otwartem oknie... wtedy przebywanie w jej sąsiedztwie staje się wprost niemozliwem.

Mamy przed sobą zbiorową petycję kilkudziesięciu lokatorów domu jednej z główniejszych ulic, zawodzących rozpaczliwym głosem i wzywających na tej drodze do porządku zabijającą ich osobistość.

Wszelkie bowiem czynione starania nie skłoniły grającej osoby do zaprzestania produkcji; żadna katarynka zgłuszyć jej nie mogła, a nawet trąby do pomocy wezwane nie stłumiły jej czarownych dźwięków.

W imieniu więc nieszczęśliwych męczenników a zarazem wszystkich dręczonych całodzienną grą klawicymbałową przy otwartem oknie, upraszamy kilkakrotnie wspominaną osobistość — i inne tej podobnie zbrodniczące — o zaprzestanie całodziennych studjow fortepianowych, mających chyba na celu wygubienie rodzaju ludzkiego!

= Podczas gdy na szosach pracują usilnie nad ubiciem szutru rozsypanego dla konserwacji drogi, w samej Warszawie postępują sobie w tej mierze z mniejszą ceremonją. Każdego ciekawego odsyłamy do Ujazdowskiej Alei, którą przebywszy w cichej boleści od początku do końca, poczuje skutki nieubijania ostrych kamieni lecz rzucenia ich na łaskę kół i kopyt końskich. Jedna maszyna ubijalna zapobiegła by roztrząsaniu wehikułów i żywej ich zawartości: zdawałoby się że w tak celnym punkcie powinnaby się znaleźć. Należy tylko poszukać.

= B. Bibljoteka Załuskich otworzoną została dnia 27 Lipca 1746 r. w domu dawniej Daniłowicza, przy ulicy Daniłowiezowskiej. Dom ten zbudowany był jeszcze w roku 1655, a następnie zniszczony przez Szwedów. Dziś oznaczony jest numerem 617.

= W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę pan Bronisław Jaworski, fotograf, Warszawianin, który na jachcie „Dramajtis," wspólnie z właścicielem tegoż hr. Benedyktem Tyszkiewiczem odbył podróż do Filadelfji.

= Przypominamy, iż jutro w Dolinie Szwajcarskiej wieczór poświęcony wyłącznie utworom *Moniuszki.*

= Smutny orszak postępował wczoraj ulicą Elektoralną.

Na marach niesiono do szpitala św. Ducha robotnika z kolei Terespolskiej, któremu kamień młyński zdruzgotał nogę.

Dźwigali go na swych barkach bluzowi towarzysze.

= Pan B., znany w mieście naszem, padł dzisiaj rano pod koła pociągu osobowego wychodzącego z Warszawy do granicy po godzinie jedenastej. Życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Dziś również z rana w browarze Limprechta, mechanik cudzoziemiec, Hess vel Hesse, przy ustawianiu machiny porwany został przez tryby i na miejscu zabity. Wiadomość tę podajemy wszakże z zastrzeżeniem.

= W dniu wczorajszym w 8 cywilnych szpitalach przybyło chorych 52, wyzdrowiało 35, umarło 5, pozostało 1350 t. j. mężczyzn 648, kobiet 702; z nich w szpitalu starozakonnych męż. 119, kob. 90.

— W odwołaniu się do wczorajszego ogłoszenia Pani Hordyska z gubernji Podolskiej, za odniesienie chustki skradzionej z 50 rublami, przyrzeka nagrodę. Oddać takową można w Redakcji, przeznaczoną zaś będzie na rzecz chorego akademika—A. B.

— Dalszy ciąg wylosowanych numerów rossyjskiej premiowej pożyczki z r. 1864 (patrz Nr 164 i 165 Kurjera).

Nr 10336 biletu (19) serji rs. 500, Nr 10339 (40) rs. 500, Nr 10364 (9) rs. 500, Nr 10366 (16) rs. 500, Nr 19535 (10) rs 500, Nr 10727 (39) rs. 500, Nr 10736 (13) rs. 500, Nr 10902 (11) rs. 500, Nr 11023 (50) rs. 500, Nr 11042 (1) rs. 500, Nr 11135 (16) rs. 500, Nr 11172 (29) rs. 500, Nr 11173 (12) rs. 500, N. 11207 (29) rs. 500, N. 11226 (31) rs. 50, N. 111236 (2) rs. 500, Nr 11254 (7) rs 500, Nr 11326 (35) rs. 8000, Nr 11412 (36) rs. 500, Nr 11449 (48) rs. 500, Nr 11477 (1) rs. 8000, Nr 11525 (32) rs. 500, Nr 11748 (18) rs. 500, Nr 11750 (22) rs. 500, Nr 11750 (32) rs. 1000, Nr 11770 (37) rs. 500, Nr 11848 (8) rs. 500, Nr 11859 (38) rs. 500, Nr 11870 (15) rs. 500, Nr 11870 (24) rs. 25000, Nr 11958 (34) rs. 500, Nr 12027 (50) rs. 500, Nr 12056 (13) 500, Nr 12112 (1) rs. 500, Nr 12153 (26) rs. 40000, Nr 12167 (9) rs. 500, Nr 12283 (45), rs. 500, Nr 12303 (21) rs. 500 Nr 12433 (24) rs. 500, Nr 12609 (3) rs. 500, Nr 12616 (47) rs. 500, Nr 12721 (50) rs. 500, Nr 12765 (29) rs. 500. Nr 12828 (2) rs 500, Nr 12863 (35), rs. 500, Nr 12886 (26) rs. 500, Nr 12994 (25) rs. 500, Nr 13017 (43) rs. 500, Nr 13278 (11) rs. 500, Nr 13285 (3) rs. 500, Nr 13402 (17) rs. 500, Nr 13404 (14) rs. 500, Nr Nr 13404 (34) rs. 500, Nr 13412 (21) rs. 500, Nr 13427 (8) rs. 10000, Nr 13582 (43) 1000 Nr 13671 (7) rs. 500, Nr 13682 (18) rs 500, Nr 13729 (47) rs. 500, Nr 13729 (47) rs. 500, Nr 13757 (6) rs. 500, Nr 13988 (6) rs. 5000, Nr 14157 (50) rs. 5000, Nr 14173 (5) rs. 500, Nr 14184 (8) rs. 500, Nr 14306 (3) rs. 500, Nr 14328 (23) rs. 1000. (d. c. n.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu P. T.*—Z przyczyn od nas niezależnych nie możemy dać dokładniejszej odpowiedzi. Objaśni pana zapewne bliżej biuro wspomnianej drogi żelaznej.

---

to się skończyło, bo mogło przecież spłonąć dziesięć dzielnic i zginąć paręset ludzi!

Najgłówniejszemi punktami programu uroczystościowego były trzy parady, olbrzymi koncert i ognie sztuczne urządzone kosztem miasta.

Pierwsza parada odbyła się 3go lipca wieczorem i trwała od godziny 9ej do samej północy. Setki wozów najdziwaczniej przybranych i oświetlonych i tysiące ludzi z pochodniami, tworzyło orszak nie dający się z niczem porównać.

Na początku pochodu postępowały powozy z przedstawicielami państw zagranicznych i ważniejszemi osobistościami Stanów Zjednoczonych. Na koźle każdego z tych powozów trzymano olbrzymią latarnię, na której jaśniało nazwisko osoby jadącej w powozie, tłum więc wiedział ciągle kogo ma przed sobą i w miarę tego objawiał swe zadowolenie lub nieukontentowanie. W miejscu gdziem się przypatrywał orszakowi, największe brawo i okrzyki dostały się przedstawicielowi Francji; Turcję zaś wygwizdano na nic. Nie małe też oklaski zebrała Japonja.

Po za powozami ciągnęły wozy rozmaitych przemysłowców z pracownikami i pracownicami.

Tu jechało olbrzymie cygaro, w którem siedziało kilkadziesiąt osób; tam znowu toczyła się beczka a w niej chór Mezesyza śpiewał na głosy; opodal szło towarzystwo czyścicieli butów; dalej w charakterze przedstawiciela jakiejś fabryki broni jechała na wozie armata, z której strzelano co kilka minut; wreszcie na zakończenie orszaku jechała okrętowa świstawka zagłuszając wrzeszczące z zachwytu tłumy.

W orszaku tym jakoś pomiędzy wozem szpilkarzy i zacnem stowarzyszeniem roznosicieli gazet, (zupełnie podobni do naszych roznosicieli *Sfiontecznego* i *Muchy z pająkiem smażonym,*) jechał, — zgadnijcie kto? Oto Don Pedro, cesarz Brazylijski. Oklaskiwano go z niezmiernym zapałem. Nadzwyczaj to sympatyczna osobistość.

O północy zabrzmiały w całem mieście wszystkie dzwony i huknęły armaty. Hałas ten uroczysty trwał do samego rana, póki nie rozpoczęła się parada wojskowa i parada katolicka.

Wojsko słabą jest stroną tutaj, zresztą widziałem już pułki amerykańskie defilujące po placu wystawowym, ciekawszą więc wydała mi się parada katolików amerykańskich udających się na plac wystawy celem poświęcenia tam „*Wodotrysku wstrzemięźliwości.*" Poszedłem tedy patrzyć na owych wstrzemięźliwych i nie żałuję tego wcale.

Orszak składał się z 9,000 osób i 250 najrozmaitszych, stowarzyszeń, sekcyj, lóż, klubów i t. d. i t. d. Każde towarzystwo szło z muzyką i chorągwiami, a członkowie przybrani byli tak świetnie i razem gustownie, że zdawało mi się, iż patrzę chyba na pochód baletowy w Wielkiej Operze Paryzkiej.

Kapelusze stosowane z pióro-puszami i piórami najrozmaitszych barw, aksamitne czerwone, niebieskie, zielone i czarne mundury, złote i srebrne hafty, jedwabne o pysznych deseniach wstęgi, lśniące topory, miecze i szable — wszystko to migało się tylko i falowało, ustępując miejsca jeszcze piękniejszym, jeszcze bogatszym i jeszcze kosztowniejszym kostjumom.

A ten cały orszak maszerujący szeregami i wcale dobrze maszerujący pod kierunkiem przywódzców jadących konno z buławami w ręku — wiecie z kogo się głównie składał? Oto z rzemieślników, wyrobników i najrozmaitszego stanu ludzi.

Niektórych nie stać było na kosztowny mundur, więc trzymając się amerykańskich zwyczajów, maszerowali bębniąc albo z toporem i w złocistej czapce, ale w koszuli bez kamizelki, czego im nikt za złe nie brał.

Żadnej policji przy tym całym obchodzie nie było, boć to *prywatna* parada. Więc też pomiędzy jedną i drugą wjeżdżały sobie najspokojniej wozy z piwem, albo omnibusy. Tłum patrzył na to najobojętniej, dopiero gdy wskutek wjechania za wiele na raz wozów, pochód musiał się zatrzymać, ozwały się głosy, by nikt już nie wjeżdżał. Mimo to, jakiś omnibus usiłował wprost dyszlem i końmi utorować sobie drogę.

Zrobił się hałas. Orszak stanął. A tłum ściągnął z kozła zuchwałego woźnicę i obdarzył go taką ilością kułaków i kijów, że nieborak ledwie się zawlókł za parkan do studni by się hydroterapją leczyć z blizn obywatelskich.

Cała ta batalja trwała zaledwie kilka sekund. Hałas ustał. Muzyka zabrzmiała marsza, omnibus się cofnął a przed tłumem defilowała dalej parada, szczęściem jeszcze że to byli wstrzemięźliwi inaczej bowiem chybaby owego woźnicę żywcem poćwiertowano.

Wogóle amerykanie są niesłychanie grzeczni, póki im kto w drogę nie wejdzie. Wtedy bowiem są nie grzeczni, biją, a nieraz i zabijają nawet.

Właśnie w tej chwili spostrzegam, iż moją zadługą, korespondencją zanadto wam włażę w drogę, więc... kończę zamawiając sobie chwile życzliwego posłuchania za dni kilka.

---

† Dnia 29 b. m. i r., w sobotę jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Edmunda **Jezierskiego**, b. Właściciela wsi Ostałówka, odprawiać się będą Msze żałobne, poczynając od godziny 7 do 11 rano, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, na które niepocieszona Matka Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —12,926—

† Ś. p. Antoni **Sokołowski**, Radca Stanu, Emeryt, Właściciel domu na Pradze, przeżywszy lat 50, dziś rozstał się z tym światem. Pozostała żona z 6giem dzieci zaprasza Krewnych, Familję, Przyjaciół i Znajomych na eksportację odbyć się mającą w przyszły poniedziałek o godzinie 12 w południe z cerkwi Praskiej na cmentarz Wolski. —12,947—

† W dniu wczorajszym o godzinie 8-ej wieczór przeniosła się do wieczności ś. p. Marja z Beyerów **Wentzl** wdowa po Dyrektorze Banku Polskiego. — O dniu pogrzebu jutro będzie ogłoszone. —12,945—

† W dniu 27 b. m. zakończył życie w Gleichenbergu po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Wilhelm **Knobloch** Dyrektor Fabryki Przetworów Chemicznych pod firmą Kijewski Scholtze et Comp. w Warszawie, o czem niniejszem Przyjaciół i Znajomych, w zastępstwie nieobecnej żony zawiadamia się. —12937—

† W dniu wczorajszym po odbytem Nabożeństwie w górnym kościele Ś-go Krzyża, odprowadzo na cmentarz Powązkowski i złożono w miejscowych katakumbach zwłoki ś. p. Teodora **Rościszewskiego** b. Obrońcy przy b. Departamencie Rządzącego Senatu i Obywatela Ziemskiego, który w kwiecie męzkiego wieku, bo w 36 r. życia, rozstał się z tym światem, osierocając żonę i nieletnią córkę. Ani możność materjalna i ratunek najznakomitszych lekarzy, ani starania i prawdziwie samarytańska opieka jedynej jego opiekunki, najzacniejszej żony i kobiety, która z utratą zdrowia własnego, we dnie i w nocy czuwając przez dwa lata nie odchodziła od łoża cierpień męża, budząc dla siebie cześć i szacunek wszystkich ludzi serca i prawych, nie zdołały ocalić ś. p. Teodora od strasznej i nie uleczonej choroby mózgowej, której zarody od lat kilku w sobie nosił. Ś. p. zmarły, po ukończeniu b. Gimnazjum Gubernialnego w Warszawie w r. 1856 jako stypendysta kosztem Rządu wysłany był do Uniwersytetu w Moskwie i Petersburgu, gdzie chlubnie ukończywszy, studja ze stopniem kandydata Praw, powrócił do kraju, poświęciwszy mu swoją pracę na stanowiskach już to Rejenta K. Z. w Kaliszu, już to Adwokata b. Sądu Appellacyjnego Król., wreszcie Obrońcy przy b. Departamencie Senatu w Warszawie. Nad grobem, artyści opery pod przewodnictwem p. Osmańskiego wykonali Ave Maria Troschla i Salve Regina Nideckiego, a obecni serdecznym żalem uczcili pamięć zmarłego i westchnieniem: „Oby mu ziemia była lekką!“

Wiadomości Polityczne.

Doniesienia o złym stanie zdrowia Amurata V, rozpuszczane od dawnego czasu przez dzienniki nie bardzo na ufność zasługujące, nabierają teraz znamion prawdopodobieńswa; tak się doniesień tych namnożyło, że nie ma pisma, któreby w korespondencjach swoich szczegółów o smutnym stanie władcy tureckiego nie podawało. Otóż Amurat V ma cierpieć na rozmiękczenie mózgu; już podobno zaatakowało mu organa mowy. W Wiedniu uważają abdykację za nieuniknioną i bliską. Na ten przypadek Szeik-Ul-Islam wydałby nową *fetwę*, zsadzającą dawnego a osadzającą nowego sułtana. Przemiana nie będzie przewrotem. Wszystko odbędzie się spokojnie i tem więcej, że jeszcze przed sześciu tygodniami Amurat V sam proponował bratu swemu Abdul Hamidowi objęcie tronu. Ten brat, będący prawym dziedzicem, dostałby się zaraz do władzy w sposób zupełnie legalny. O nim myślą i ministrowie i ulemowie i Szeik-Ul-Islam i tylko drobna garstka trzyma z Jussufem Izzedinem, synem Abdul-Azisa.

Pomimo zaprzeczeń dzienników nieżyczliwych dla Turcji, faktem jest niewątpliwym, że dnia 15go lipca, jak o tem doniosła „Cor. orientale“ sama pełna nieżyczliwości dla Porty, odbyła się wielka rada, która stwierdziła potrzebę wprowadzenia konstytucji. Złożony radzie tej projekt ustawy konstytucyjnej, według tejże samej zawiera w sobie sześć następujących artykułów:

Art. 1. Zupełna równość między chrześcijanami i mahometanami.

Art. 2. Dopuszczenie chrześcijan do wszystkich urzędów, nawet do Wielkiego Wezyratu.

Art. 3. Utworzenie Izby deputowanych narodu, wysyłanych podług stopy ludności po 4 z prowincji a 16 z Konstantynopola.

Art. 4. Ministerium odpowiedzialne przed tą Izbą.

Art. 5. Uchylenie przepisu prawa muzułmańskiego (Szery), odrzucającego świadectwo chrześcijan nawet na korzyść muzułmanina.

Art. 6. Niewzruszalność sędziów i urzędników—których bez dowiedzenia im winy usuwać nie będzie można.

Projekt wypuszczenia monety papierowej przez Turcję, o którym doniósł wczoraj telegraf, spotyka się z wykonywanym już faktem odbijania obligacji skarbowych Serbskich w drukarni państwowej w Białogrodzie. Pomimo ofiar wszelkich z kraju i zagranicy skarb Serbski w bardzo smutnym znajduje się stanie. Położenie jego jednak, jeszcze weselsze niż położenie skarbu tureckiego. Szczególniej Wielki Wezyr ten okropny stan finansowy Turcji, ciągle ma przed oczyma. Na radzie d. 15 lipca powiedział, że Turcja znajduje się w stanie niewypłacalności. Teraz daje się podobno słyszeć z tem, że Turcja chociaż zwycięży powstanie, nie będzie wiedziała co począć ze sobą dla braku pieniędzy. Brak ten staje już na przeszkodzie do zwołania wszystkich rezerw, jakie organizacja wojskowa wytworzyła.

Br. Beust otrzymał od Andrassego polecenie, aby się na lato z Londynu nie ruszał. Urzędnikom poselstwa pocofano urlopy.

W *Księdze Błękitnej* angielskiej mieści się korrespondencja lorda Derby z d. 27 czerwca, z której wybija się na wierzch niezgodność poglądów na ostateczne rozwiązanie kwestji powstania hercegowińskiego i złączonej z nią sprawy Słowian Zadunajskich. Dnia 20 czerwca ks. Szuwałow przedstawił Derbemu projekt ks. Gorczakowa, aby z prowincji, które powstały przeciwko Turcji (Bośnii i Hercegowiny) utworzyć państwa hołdownicze, opłacające daninę Porcie. Czarnogórzu dać port z kawałkiem ziemi, a Serbię zaspokoić Małym Zwornikiem. Hr. Andrassy nie był za taką kombinacją: twierdził on, że warunki miejscowe nie pozwalają na autonomię dla Bośnii i Hercegowiny. Autonomia rozpaliłaby walkę pomiędzy muzułmanami i chrześcijanami. Bulgarja zapragnęłaby także autonomii. Serbia i Czarnogórze nie dałyby się temi ustępstwami dla powstańców ułagodzić. Oba te państwa zbroją się na wojnę nie dla tego, aby Bośnii i Hercegowinie zapewnić autonomię, ale w celu wcielenia w siebie obu tych prowincji. Wypadki aż nadto usprawiedliwiły przeświadczenie hr. Andrassego o zamiarach Serbii i Czarnogórza.

Jedno z pism wiedeńskich „*Fremdenblatt*“ dopomina się interwencji austryjackiej w Bośnii. „*Agence Macleau*“ rozszerza to do innych dzienników austryjackich. Dzienniki węgierskie przeciwnie są za jaknajzupełniejszem trzymaniem się Austrji zdala od wszelkich czynnych wystąpień.

Węgrzy w Turcji—jest ich 100,000—chcieli utworzyć legjon dla pomagania Porcie. Austrja doradziła Turcji, aby tej ofiary Węgrów nie przyjmowała; samą Austrję utworzenie legionu narazićby musiało na przykrość.

Niewiadomo, o ile pomimo tego przedstawienia, Węgrzy nie krzątają się dalej około swego legionu, na którego czele miał stanąć Klapka, zamianowany w przeszłym tygodniu Członkiem rady wojennej w Konstantynopolu.

Zamknięcie portu Kleckiego nie sprowadziło za sobą żadnego nieporozumienia między Turcją i Austrją. Turcja poddała się konieczności i mogła w pierwszej chwili wprawdzie myśleć o proteście, ale z nim wcale nie wystąpiła. Stosunki obu państw są jaknajlepsze.

Rumunja chce skorzystać z kłopotu Turcji, ale nie chce za korzyść tę spodziewaną, krwi rozlewać. Dotychczasowe wiadomości nie pozwalają przewidywać zbrojnego wystąpienia Rumunów. Żądania ich wiadome już czytelnikom, nie zostały jeszcze zamienione w ultimatum i prawdopodobnie formy tej nie przybiorą, jeżeli się wojna ograniczy do tych działaczy, które ją dziś prowadzą. Korrespondent Augsburskiej „Allg. Ztg“ z Bukaresztu donosi, że Porta zgodziła się na zwolnienie Rumunji z haraczu, przyznała prawo ustanawiania orderów i bicia monety. Daleko jeszcze od tego do całości żądań rumuńskich. Porta najrozumniejby zrobiła, gdyby nie czekając bardziej stanowczego objawu pretensji rumuńskich, sama niejako od siebie zupełnie Rumunję z pod władzy wypuściła. Antagonizm między Rumuńczykami i Słowianami nad-dunajskiemi, dawałby Porcie rękojmię, że Rumunja wyzwolona nie stanie po stronie Serbji.

Wszyscy sprawozdawcy wojskowi wszystkich dzienników, jakie mamy pod ręką, zgadzają się na to, że położenie wojenne Serbów nie jest wcale świetnem. Z Białogrodu otrzymano w Peszcie następującą depeszę:

„Wojska tureckie wtargnęły do Serbji od Timoka i Morawy. Alimpicz cofa się z ponad Dryny; trzy miejscowości położone tam na terrytorjum serbskiem znajdują się już w rękach Turków. Risticz długo się nie ostoi w rządzie. Książe Milan powrócił do Czupryi (w głębi Serbji). Czernajew objął naczelne dowództwo nad całą armią Serbską. Skończyła się zaczepna postawa Serbów i teraz muszą oni już bronić swojego kraju.

Optymizmowi wojennemu niektórych gazet doradzamy jaknajczęstsze odczytywanie sprawozdań wojennych, pisanych przez specjalistów w „*Presse*“ wiedeńskiej, w berlińskiej „*Boersen Ztg.*“ a nawet w „*Norddeutsche Allg. Ztg.*“ której nikt o nieżyczliwość dla Słowian południowych nie posądzi. Co tu zresztą ma wspólnego życzliwość lub nieżyczliwość z działaniami wojennemi. Czyli obowiązkiem przyjaźni jest zamykanie oczu na klęski przyjaciela? Przeciwnie, przyjaźń chce tego, aby widziano i mówiono prawdę.

Wielkie manewra pod Korzycami i na polu nad Marchem (Marchfeld) w tym roku nie odbędą się.

Potwierdza się wiadomość, (już nawet ze źródła serbskiego) że Mukhtar-Pasza pobił ks. Mikołaja Czarnogórskiego pod Biszyną. W ten sposób Mostar, który według telegrafu południowo-słowiańskiego miał być wzięty już 7-go albo 8-go lipca, na dłuższy czas uwolnił się od niebezpieczeństwa. Czarnogórcy cofnęli się do doliny Gacka.

Serbowie skarzą się, że książe Czarnogórski nie wiąże działań swoich z planem ogólnym kampanii, ułożonym przez sztab serbski. Książe istotnie działa ciągle na własną rękę. Ponieważ chce mieć Hercegowinę nie troszcząc się o to, co się poza Hercegowiną stać może.

Dr Pirogow, lekarz przyboczny Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji, objął kierunek najwyższy służby lekarskiej w Serbji. Służba ta jest bardzo zaniedbaną.

Tryest 26-go. — Dyplomatyczny Agent austrjacki w Cetynje Thömel, przejeżdżał tu dziś do Wiednia; wkrótce wracać będzie.

Peszt 26-go. — „Lloyd“ nie wierzy w to, aby po tylu smutnych doświadczeniach, rząd chciał jeszcze dążyć do celów, niezgodnych z życzeniami ludów Austro-Węgier., a dających się tylko osiągnąć przez wojnę.

Białogród 26-go. — Słychać, że Belinę wzięto dnia wczorajszego.

Serajewo 24-go. – Do Beliny weszły nowe posiłki.

Semlin 26-go. — (Źródło serbskie). W sobotę dnia 22-go b. m. nowa walka nad Timokiem. Osman-pasza odparty. Czernajew niezadowolony z Leszaninowa, żąda nowego dowódzcy.

Berlin 26-go. — ks. Bismarck przybył do Berlina; w sobotę wyjeżdża do Warcina.

Rzym 26-go. — Senat przyjął uchwałę o portach wolnych 114 głosami przeciwko 102.

Berlin 26-go. — Król Ludwik bawarski zaprosił Cesarza Wilhelma na przedstawienia w Bayreuth.

Otrzymujemy jeszcze następujące wiadomości:

Wiedeń 28-go. — Zaczyna tutaj coraz jaśniej występować pogłoska ścisłego związku którego następstwem byłaby wspólna interwencja i okupacja północnego stoku Bałkanu. Rumunja chce pozostać neutralną i nie wiemy, czyby nią jednak pozostała w razie współdziałania z Austrją. Zależy to od Prus, które dają w Bukareszcie informacje. Jeśliby rzeczy zdecydowały się w tym duchu, zmiana gabinetu austro-węgierskiego stałaby się nieuniknioną, nie pozostałoby to bez wpływu na system dualistyczny. W tej zaś chwili system ten napotyka wielu przeciwnych sobie w Wiedniu, a to ze względów finansów węgierskich. Zmiana więc w polityce wewnętrznej i zagranicznej byłaby równoczesną i pod obustronnym obu tych polityk wpływem.

Depesze telegraficzne.

Wrszaawa dnia 28 lipca.

Paryż 27-go. — Izba rozpoczyna dyskusję budżetu. Dyskusja ogólna została szybko ukończoną. Deputowani bonapartyści protestują, robiąc uwagę, że budżet rzeczypospolitej jest wyższy od budżetów monarchji. Minister skarbu odpowiada, że to wina cesarstwa, które powiększyło dług państwa o 700 miljonów. Izba przyjmuje kilka artykułów budżetu oświaty publicznej.

Wiedeń 27-go.—Do Polit. Cores. telegrafują z Dubrownika: Czarnogórcy w skutek klęski 23 b. m. cofnęli się aż do Koryta i koncentrują się pod Krstaczem, gdzie oczekują nowego starcia. Napad Turków od południa mający być wstępem do inwazji w Czarnogórę, który 24 b. m. się nie powiódł, będzie zapewne niebawem wznowiony, gdyż już w Antiwari nowe wojska tureckie wylądowały.

Paraczyn 27-go. — Onegdaj Turcy w silnych kolumnach zaatakowali oddziały armji serbskiej, które stoją przed Jankową Klisurą w okręgu Krużewackim na gruncie tureckim. Serbowie napad odparli i utrzymali się na poprzednich stanowiskach. Tegoż samego dnia Cach uderzył na Turków pod Kładnicą. Obustronna artyllerja rozpoczęła bitwę gwałtownym ogniem, baterje tureckie zdemontowane, Serbowie zajęli Kulę (blokhauz) i małą redutę. Prawe skrzydło tureckie pobite i odparte, gdyż na północ nadbiegł batalion z Siennicy. Bitwa ta, o ile się zdaje była przygotowaw-

czą walką do większej. Dziś prawdopodobnie biją się Serbowie z Turkami pod Siennicą.

Wiedeń 27-go. Donoszą z osobnego źródła z Zadaru pod datą 24 b. m. „1500 Turków w 3 punktach napadło na sprzymierzonych z Czarnogórcami mieszkańców okolicy Kuczkija. Czarnogórcy, zawiadomieni o tem odparli Turków po kilkogodzinnej bitwie i gonili ich aż do Podgórzycy; straty Turków znaczne. Czarnogórcy mają 45 zabitych i rannych.

Konstantynopol, 27-go.—*Wiadomość urzędowa.* Doniesiono z Nowego-Bazaru, pod datą 24-go b. m. „Serbowie ostrzeliwają Turn pod Siennicą. Turcy sprawili popłoch w szeregach Serbskich i gonili Serbów aż do granicy. Pod Nowaczynem (Nevesinji) Czarnogórców było 700. Straty ich są dziesięćkrotnie większe od naszych. Potwierdza się wiadomość, że Porta ma wydać 3 miljony funtów tureckich papierowej monety, 2 miljony będą w obiegu, jeden miljon zarezerwowany dla skarbu państwa. Te pieniądze papierowe będą miały kurs przymusowy i będą przyjmowane we wszystkich kassach rządowych, z wyjątkiem kas celnych i telegraficznych. Interesa dawniej zawiązane, muszą być załatwione gotówką. Porta wysyła Kadri-beja na wyspę Kretę, jako komisarza dla wysłuchania skarg ze strony Kreteńczyków.

Białogród 27-go. Wiadomość urzędowa. „Piechopa Serbska odparła wczoraj napad wojsk tureckich, które pod Wraczogernicą (?) chciały przejść przez granicę. Dnia 24 b. m. Czołak Anticz zupełnie pobił Derwisza-paszę pod Dugopolem. Serbowie zdobyli wielkie łupy. Czołak Anticz objął dowództwo nad całym korpusem Ibarskim na miejsce generała Cacha, który zachorował.

Londyn 28-go.—Posiedzenie izby gmin. Na zapytanie Biggar'a Disraeli oświadcza, że na wodach tureckich znajduje się 20 statków wojennych angielskich, między któremi 11 pancernych, ale zarówno teraz jak dawniej ani personal ani materjał floty angielskiej nie miały żadnego przeznaczenia na usługi sułtana. Dzisiaj odbył się tu zwołany przez Farleja meeting, na którym było też 20 członków parlamentu. Meeting jednomyślnie oświadczył się przeciw popieraniu Turcji, zaprotestował przeciw okrucieństwom Turków w Bulgarji i objawił życzenie, ażeby prowincjom, które były powstały, mógł być nadany samorząd. Farley odczytał depeszę rządu Serbskiego, w której między innemi powiedziano: „Serbowie będą walczyli do ostatniej kropli krwi.“ Rząd ten ma nadzieję, że obce mocarstwa mu pomogą.

ZARZĄD
INSTYTUTU WÓD MINERALNYCH
W Ogrodzie Krasińskim.
ulica Długa Nr 556.

Mam honor powiadomić WW. PP. Lekarzów i Publiczność, że **2-gi sezon leczniczy** w r. b. rozpocznie się z dniem 1 sierpnia i trwać będzie tak długo, jak na to stan pogody pozwoli.

N. Milicer,
Mag. Naug Przyrodz.

Osoby używające kuracji wodnej w domu, uprasza się o zwrócenie uwagi na to, że Instytut odpowiada jedynie za swe wyroby, jeżeli te zaopatrzone są tak na butelkach, jak i korkach jego firmą. 1—1—12884

— **Karpiński**, b. Obrońca przy Senacie, przeniósł swe mieszkanie pod Nr 8 przy ulicy Niecałej. —11,881—

— **Ignacy Newelski**, Magister prawa i administracji, dotychczasowy Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, obecnie mianowany Przysięgłym Adwokatem w Okręgu Sądowym Warszawskim, przeniósł swoją kancellarję z ulicy Leszno Nr 7, na Miodową Nr 15. Przyjmuje interesantów od 4—7 do południu.
—1—3 —12,110—

— **Wiktor Szumański, dotychczasowy Adwokat**, zamianowany **Obrońcą Przysięgłym**, przeniósł swe mieszkanie na ulicę Miodową, do domu *SSrów Mrozowskiego*, Nr 6.
1—3 —12,873—

— **Józef Żera**, Kand. Pr. Uniw. Warsz., mianowany Notarjuszem (Rejentem) w Kutnie, otworzył Kancellarję przy ulicy Toruńskiej, w domu W. Jabłońskiego, Nr 40. 3—3—12,368—

— Przepraszam Pannę Salkę H. *Jozef R...g.*

ADMINISTRACJA
Żeglugi Parowej na rzece Wiśle.

Podaje do wiadomości, że od Niedzieli, to jest 18 (30) Lipca r. b. jazda passażerska w górną Wisłę **do Nowoaleksandrji (Puław)** przywróconą zostaje. Paropływ odpływać będzie trzy razy tygodniowo: w Niedzielę, Wtorki i Czwartki o godzi 5-tej z rana.

Przybór wody na Wiśle zapewnia regularną jazdę.
1—2 —12914 —

ZAKŁAD LECZNICZY
DLA KOBIET
D-rów Rogowicza i Benrharda
W WARSZAWIE.
Aleja Ujazdowska Nr 14.

Przyjmuje ciężarne, rodzące i położnice, oraz osoby dotknięte wszelkiemi chorobami kobiecemi, oprócz nieuleczalnych i ostrych zaraźliwych wysypek. Opłata za leczenie i utrzymanie wynosi: w pokojach oddzielnych rs. 3, w pokojach wspólnych dla dwóch osób rs. 2 kop. 50 dziennie od osoby. Za operacje opłata oddzielna.

☞ W razie potrzeby zachowanie zupełnej tajemnicy ustawa Zakładu zapewnia. —12904—1—2

Szkoła 4-ro klassowa

w zakresie progimnazjalnym, z klassą przygotowawczą i **Pensjonatem**, istniejąca dotąd przy Nowym-Świecie pod Nrem 1272 (nowy 5), przeniesioną została od Ś-go Jana na ulicę Ś-to Krzyzką pod Nr 1346 (nowy 16), do domu JW. Grotowskiego, w blizkości Placu Dzieciątka Jezus. Zapis uczniów, tak pensjonarzy jak i przychodnich, na nowy rok szkolny rozpocznie się w tym Zakładzie 1-go Sierpnia i trwać będzie aż do rozpoczęcia nauk w dniu 1 Września. Lekcje, podług planu przez Władzę Szkolną zatwierdzonego, odbywać się będą w tych samych godzinach co i po Gimnazjach. Zakład przyjmuje także uczniów do Szkół Rządowych uczęszczających, poręczając dla nich osobne korrepetycje i konwersację w językach nowożytnych, ku czemu utrzymuje guwernerów miejscowych.

Przełożony Zakładu,
Jan Barszczewski.
—12782—2—10

Do interesu fabrycznego przynoszącego **korzyści znaczne** poszukuję się

WSPÓLNIKA,

z kapitałem od 3 do 4 tysięcy rs. Wiadomość bliższą powziąść można w Kantorze P. Ignacego Jakubowskiego, przy ulicy Trembackiej pod Nr 9. Każdodziennie od rana do godziny 12 z południa. 5—6 — 12267 —

Magasin Français

Magazyn Francuzki Ubiorów Mężkich,
Nr 9. **przy rogu ulicy Hr. Berga i Mazowieckiej w Warszawie.** Nr 9.

Mam zaszczyt polecić JJ. WW. i WW. Panom Zakład Krawiecki, przezemnie, jako wykwalifikowanego majstra krawieckiego z Paryża przybyłego prowadzony, który zaopatrzony będzie na każdy sezon w modne suknie i materjały z Paryża sprowadzone.

Oprócz gotowego ubrania, które po cenach bardzo przystępnych sprzedaję, wykonywają się suknie na obstalunek, podług kroju i mody krawców francuzkich znanych w Paryżu jak pp. **Blanca, Alfreda, Dussotois, Franc, Favier**, u których przez lat 10 pracowałem, jako krajczy sukien mężkich. **S. LAURENT**, krawiec z Paryża.
1—3 — 12883 —

NOWO OTWORZONY
ZAKŁAD
Optyczno-Mechaniczno-Fizyczny
pod firmą:
J. Brilant

przy ulicy Długiej, drugi sklep od rogu Bielańskiej
Nr 577. dom Ajassa. Nr 577.
Poleca wyroby swoje i zapewnia
NAJUMIARKOWAŃSZE CENY.
1—3 — 12931 —

Bilety Lombardowe

lub Bankowe, na zastawione srebra, złote zegarki, dewizki i kolczyki, kto ma do sprzedania. niech się zgłosi pod Nr 97, w lokalu Nr 6, wprost kolumny Zygmunta.
1—1 — 12933 —

LETNI TEATR.
Dziś: Panna de Belle-Isle. Jutro: Stara Romantyczka, (debiut p. Turczynowicza). — Akrobata. — Piosnka Wujaszka.

TIVOLI. Jutro: **Żyd w beczce**, wodewil w 1 akcie. — **Nowy dziedzic** czyli **Wesele w Ojcowie.**

ALKAZAR. Dziś: **Nocleg w Apeninach.—Pensjonarki.**—Na zakończenie **Mazur.**— Jutro: **Oberżystka.**

ELDORADO. Dziś: **Pani Caverlet.**—.— Jutro: **Orfeusz w piekle.**— Wczoraj było osób 850.

ALHAMBRA. Jutro: Po raz pierwszy: **Żoko, małpa brazylijska**, melodramat w 3 aktach (w 4-ch obrazach, ze śpiewami i tańcami i świetną wystawą).

Dolina Szwajcarska.

W Sobotę dnia 17 (29) 1876 r.

KONCERT
pod dyrekcją
HERMANA FLIEGE.
Wieczór Stan. Moniuszki.

PROGRAM:

I.

1. Uwertura z op. „Parja.“
2. Polka comica, z baletu „Libella.“
3. Polonez z op. „Hrabina,“ (na 3 wiolonczelle, altówkę i bas). Solo na wiolonczelli wykona p. Schröder.
4. Mazur z op. „Straszny Dwór.“

II.

5. Uwertura „Bajka.“
6. Pieśń wieczorna, instrumentował H. Fliege, solo na cornet à piston, wykona p. Piston.
7. Tańce do op. „Wesołe Kumoszki z Windsoru.“
8. Polonez koncertowy.

III.

9. Uwertura z baletu „Figle szatana.“
10. Tańce hiszpańskie z baletu „Monte-Christo.“
11. Polonez z baletu „Verbum nobile.“ Solo na cornet à piston, wykona p. Unger.
12. Marsz z tragedji „Hamlet.“

Wszystkie kompozycje utworu **Stanisława Moniuszki.**
Początek o godzinie 7.—Wejście kop. 30.

Jutro w Niedzielę na powszechne żądanie

WIECZÓR STRAUSSA.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 28 Lipca 1876 roku

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 30				
Dukaty Holenderskie rs. 3 k. 55				
Marki państ. Niemiec. rs. 7 k. 38				
Austr. flor. w bil. kop. 60				
Obligi skarbowe 100 rs (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	95	—	—	—
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	95	—	—	—
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	91	80	91	55
Listy Zastawne m. Warszawy I. s.	87	30	87	—
„ „ „ II. s.	86	75	86	45
Listy Likwidacyjne rs. 100. . . .	80	50	80	20
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. .	99	50	98	75
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 „ „ „ „ ostempl. .	202	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 „ „ „ „ ostempl.	203	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	70	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	—	—	163	25
Akcje Dr. żel. Warsz.-Terespols.	119	25	118	25
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	248	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	246	—	242	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	120	—	119	—
Akcje kolei żel. Fabrycz. Łódzkiej	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	1500	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	103	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Listów Zast. kop. 40
Od Likwidacyjnych kop. 63 1/3
Od Listów Zastawnych nowych kop. 50
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. 162 1/3
Berlin: Weksel 100 tal. 2 d. rs. 112 k. 87 1/2 rs. 112 k. 72 1/2
Londyn: 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 70 rs. — k—
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 91 k. 80 rs. 91 k. 65
Wiedeń: Weksel 8 d. za 150 rs. 91 k. 50 rs.—k. 35
Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. 220 żądano rs. — płac.

Cena okowity z dnia 26 lipca.
78% z akcyzą 7 kop. od %.
Hurtow. skład. wiadro 668,7-674,8 g. 217 1/2-219 1/2. } z dodat.
Pojedyńcza szyn. „ — — — gar. 220 1/2—222. } 2%
stosunek garnca do wiadra 100:307 1/4.

CENY TARGOWE.
(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. —Warszawa, d. 27 Lipca r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od 645 do 69.5, jasnopstra od 7.35 do 7.65, biała od 7.50 do 7.80, wyborowa od .— do 8.55. **Żyto:** wagi 232 polskie od 5.40 — 6 00, russkie od 5.25 — 5.40. **Groch:** wagi 252, owarzony od .— — .— na paszę od .— — .—. **Jęczmień:** wagi 202 od 4.10—4.70. **Owies:** wagi 142 od 3.55 — 4 08. **Wyka:** wagi 262 od .— — .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— — 8.50 **Rzepik:** wagi 210 od .— — .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— — .—. Czerwona od .— do .—.

Stan powietrza.
Dziś rano ciepła st. 16.8, w południe ciep. 20. Barometr: 775 (Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 4 c. 0.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Іюля 1876 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. **Wydawca Gustaw Gebethner**

Patrz Dodatek.

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 4 (16) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na dostawę w roku 1877.

a. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej:

1. Sukna ciemno-szarego 1818 arszynów, od rs. 2 kop, 25 za arszyn.
2. Sukna ciemno-zielonego 2635 arszynów, oé rs. 2 kop. 30 za arszyn.
3. Sukna oranżowego 9 arszynów, od rs. 3 kop. 25 za arszyn.
4. Sukna szaro-niebieskiego 1837 arszynów, od rs. 2 kop. 75 za arszyn.

b. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Sukna szarego żołnierskiego 1439 arszynów, od rs. 1 kop. 15 za arszyn.
2. Sukna szarego cienkiego 580 arszynów, od rs. 2 kop. 25.
3. Sukna szaro-niebieskiego 377 arszynów od rs. 2 kop. 75 za arszyn.
4. Sukna jasno-niebieskiego 73 arszynów, od rs. 2 kop. 50 za arszyn.
5. Sukna czerwonego 7 arszynów, od rs. 2 kop. 50 za arszyn.
6. Sukna ciemno-zielonego żołnierskiego 669 arszynów, od rs. 1 kop. 5 za arszyn.
7. Sukna czarnego żołnierskiego 1296 arszynów, od rs. 1 kop 5 za arszyn.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadjum, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne oraz wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1—3 —12789—

Dwanaście lekcyi języka włoskiego.

Metoda praktyczna, według której bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczyć się można czytać, mówić i pisać po włosku, podług oryginału niemieckiego ułożył J. P.

Osoby znające język francuzki i chociaż początki języka łacińskiego mogą się nauczyć według powyższego dziełka, bez obcej pomocy po włosku tyle, iż będą w stanie rozmówić się z Włochem i zrozumieć każdą książkę włoską, posiłkując się słownikiem pierwszym lepszym. Szczególniej polecenia godnem jest to dziełko dla podróżujących po Włoszech, jako też dla trudniących się muzyką, a mianowicie śpiewem.

Cena 30 kop, z przesyłką pocztą 35 kop.

Skład główny w księgarni sortymentowej

Hilarego Stan

(dawniej **H. Glücksberga.**)

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

Nabyć można i w innych znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą.

—12333—3—3

WALKA HERCEGOWINÓW

2 Marsze na fortepian,

przez

Wojciecha Osmańskiego,

Nr 1, Marsz Turecki;
» 2, Marsz Hercogowinów.

Wyszły nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych

Henryka Trenklera,

ulica Wierzbowa Nr 613/4 (Hotel Angielski) i są do nabycia we wszystkich składach nut muzycznych w Warszawie i na prowincyi.

Cena kop. 37½.

—12413—5—6

URZEDNIK

Magister b. Szkoły Głównej Warszawskiej, w wieku lat około 30, mogący przedstawić **kaucję hypoteczną do wysokości rs. 3,000**, życzy sobie znaleźć zajęcie na 4 do 5 godzin wolnych od zajęć biurowych, za odpowiedniem wynagrodzeniem. Interesowani zechcą zostawić swe adresy w Składzie Herbaty S. Malhomme & Cie ulica Wierzbowa w b. Hrtelu Angielskim. —12245—6—6

Rekomendacja

Guwernantek, Guwernerów, Bon, Gospodyń i Panien Służących.

A. Witkowska,

róg Trębackiej i Krakowskiego-Przedm. Nr 19

—12372—5—6

REKOMENDACJA

Adeli Gładyszewskiej

przeniesioną została z ulicy Ś-to Krzyzkiej na Krakowskie-Przedmieście Nr 43 i jak dawniej pośredniczy w umieszczaniu Nauczycieli, Guwernantek i Bon wszelkj narodowości. Także osoby do towarzystwa i zarządu domowego. —12280—3—6

Francuzka lub Polka,

ostatecznie wykształcona w kroju sukien, potrzebna jest za starszą Pannę do pierwszorzędnego Magazynu od 1 Sierpnia. Żądania jako i adressa złożyć można w Kurjerze Warszawskim pod lit. B. Z. —12905—1—3

FRANCUZKI

posiadające język niemiecki i muzykę, oraz **Bony Francuzki** są do natychmiastowego umieszczenia za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej** ulica Długa Nr 21, pierwsze piętro od frontu. Tamże **Nauczycielki Polki** posiadające obce języki i muzykę, Guwernerowie różnej narodowości i **Bony Niemki** są do natychmiastowego umieszczenia.

—12803—3—3

Dwie Szwajcarki

Nauczycielka i Bona, są do natychmiastowego umieszczenia, jako też i inne osoby do uwodu Nauczycielskiego, rekomenduje **S. Masłowska**, Krakowskie-Przedmieście Nr 17

—12871—2—2

Potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny damskiej uzdatnione i podręczne. Ulica Mazowiecka Nr 1350/11.

—12877—1—1

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do szycia negliży, oraz podręczna, do p. Chmielińskiej. Ulica Ogrodowa Nr domu 41, stróż wskaże. —12901—1—3

Młoda Panienka

porządnej rodziny, umiejąca szyć, prać i prasować **szuka obowiązku do dziecka**. Adresa uprasza się zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego do Michaliny.

—12922—1—1

Demi place.

Żądaną jest zaraz młoda osoba dobrze wychowana do 11-to letniej Panienki, któréjby dawać mogła korrepetycje do II klassy i konwersacje francuzką, a to od godziny 3 po południu, w zamian ofiaruje się, mieszkanie, stół, pranie i reszta do umowy. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej w Perfumerji Nr 460 wprost pałacu Prymasowskiem. —12750—2—3

Osoba Młoda,

dopiero przybyła z Niemiec, życzy sobie znaleść miejsce **Bony**, może przytem zająć się gospodarstwem domowem. Wiadomość, ulica Nowolipki Nr 28, mieszkania 14.

—12890—1—3

Dwóch Uczniów

potrzeba do Felczera. Ulica róg Wspólnej i Placu Trzech Krzyży Nr 5 nowy.

—12879—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Składu Wódek, w wieku lat 14 do 15. Wiadomość w Składzie K. Schnaider, ulica Nowy-Świat Nr 38. —12767—2—2

Stancja dla uczniów

Nauczyciel szkoły Rządowej, mający upoważnienie od Władzy, może przyjąć na stancje kilku uczniów, zakładów naukowych rządowych i prywatnych, oraz chłopczyków początkujących, dla przysposobienia ich do szkół. Zapewniając troskliwą opiekę, wszelkie wygody, obszerne mieszkanie w świeżem powietrzu, oraz korrepetycją, a to za umiarkowane wynagrodzenie. — Dla życzących, fortepian w miejscu. Pragnący umieścić swych synów, zechcą się wcześniej zgłosić na ulicę Elektoralną (drugi dom za Bankiem) Nr 6 nowy, mieszkania Nr 5. 3—6—12618

Młody Człowiek.

mówiący kilkoma językami, znający dzisiejsze prawa i rutynę gospodarstwa wiejskiego, poszukuje miejsca do pomocy w gospodarstwie, oferty uprasza zostawić w Redakcji pod lit. A. B. —12661—3—3

Potrzebny jest

PISARZ

do Składu Węgla i Drzewa, kawaler, z kaucją do rs. 200. Wiadomość, Aleja Jerozolimska Nr 8. —12833—1—2—3

Potrzebna jest do zarządu

GOSPODYNI

z niewielką kaucją, znająca się na nabiale, średnich lat; zgłosić się na ulicę Mazowiecką Nr 6, stróż wskaże. —12870—2—2

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej Nr domu 1, u Akuszerki Łazoskiej. —12909—1—3

W przeciągu czterech tygodni podejmuję się wyuczyć

Damskiego Kroju

podług najlepszej francuzkiej metody, o której dokładności najsumienniej zaręczyć mogę, gdyż praktykując przez kilka lat za granicą w własnym magazynie, zjednałam sobie wszelkie uznanie. Osoby interesowane raczą się zgłosić od godziny 9 rano do 1 w południe każdego dnia w mieszkaniu W. Kłobukowskiej Nowolipie Nr 6.—**Marja Rankowicz.**

—12886—1—3

Rs. 6,000

gotowizną zaraz do wypożyczenia, na procent umiarkowany. Żądanem jest zabezpieczenie na pierwszym numerze hypoteki domu w Warszawie, po Towarzystwie Kred. Miejs. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 23, na 1-m piętrze, rano do godziny 11. —12892—1—3

Rs. 2,750,

żądane są zaraz na 1 Nr hypoteki, posiadłości mającej wartości przeszło 30,000 rs.—Tamże jest do sprzedania **PLAC**, do trzech ulic frontem położony, a 2,886 łokci kwadratowych zawierający, po kop. 90 łokieć. Wiadomość, ulica Nowo-Wielka, za Fabryką Tabaczną Union Nr 1758B. —12780—2—3

Do sprzedania

za 7,300 rs.

Dom murowany, dwupiętrowy z facjatką o 3-ch oknach frontowych, przynoszący dochodu netto 760. Kapitał wymagalny przy sprzedaży rs. 4,000. Wiadomość na rogu ulic Ś-to Jańskiej i Dziekanii pod Nr 5/88 u rządcy domu, tylko do 9-ej rano i od 3 do 5 po południu, bez pośrednictwa osób trzecich.

1—1—12894

Potrzebny mały

FOLWARCZEK

od 2 do 4 włók, w bliskości kolei żelaznych, z kompletnem zagospodarowaniem, w bliskości lasów, łąk i wody. Wiadomość z opisem złożyć w Redakcji niniejszego pisma pod lit. B. K. —12917—1—3

Nowo-otwierzony

Zakład Felczerski

Romana Sobolewskiego,

mieści się przy ulicy Przejazd pod Nr 9em, w domu W-go Naimskiego. —12768—2—3

Przyjmują się

RĘKAWICZKI

do prania glansowane i zamszowe po kop. 7½ (groszy 15) od pary, oraz kaftany zamszowe. Ulica Trembacka Nr 1, mieszkania 5.

—12657—3—3

Fabryka Rękawiczek

R. SPENGLER

przeniesiona na ulicę Wierzbową Nr 4, dawniej Hotel Angielski. —12640—3—6

Na Pradze pod Nrem 405, jest do **wydzierżawienia**

DYSTYLARNIA

wspólnie z wszelkiemi rekwizytami i wodociągiem. Wiadomość na miejscu. —12769—2—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

DYSTRYBUCJA.

Niecała Nr 7. —12638—3—3

Suknie jedwabne

do sprzedania. Ulica Wiejska Nr 1, mieszkania 8. —12597—3—3

Zarząd St. Merkury,

sprowadził znaczny zapas Wina czerwonego

BORDEAUX

sprzedaje takowe w sklepie przy ulicy Podwale Nr 17 i Marszałkowskiej róg Złotej, po kop. 75 za butelkę.

—8198—35—0

Fabryka Roberta Bohte,

Warszawa Nowy-Świat Nr 38.

Sikawki Pożarne i Ogrodowe,

najnowszych systemów, od najmniejszych do największych, na wozach i przenośne, na żądanie Fotogramy. 8849—27—30

ABONAMENT

NA LÓD

przyjmuje Sklep Wyrobów Metalowych

P. KNOLLA,

ulica Czysta Nr 6, po rs. 3 miesięcznie.

7—8 — 12112 —

SĄ DO SPRZEDANIA

rozmaite rzeczy:

Szafy dwie, Kanapa, Miednica duża, Klatek dla kanarków 3, Baszłyk oficerski nowy i Rewolwer. (Od godziny 9 rano do 4 po południu) wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej pod Nrem 1860ab, a nowy 9, w podwórzu na lewo na 2 piętrze Nr 10 kwatery, dom Zaborskiej. —12536—1—2

ZARZĄD INSTYTUTU WÓD MINERALNYCH W OGRODZIE SASKIM

zawiadamia niniejszem że czyniąc zadosyć licznym żądaniom otworzył **Skład filialny wszystkich swoich wyrobów przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 67 w domu W-go Seidlera.** W składzie tym znajdują się zawsze w świeżych zapasach wszelkie **wody mineralne** w Syfonach i butelkach również **napoje gazowe** na butelki, Syfony i Szklanki jak niemniej znane ze swej dobroci. **Syropy czysto owocowe.** Ceny fabryczne. —12566—4—12

Magazyn Strojów

i SUKIEN DAMSKICH

pod firmą

EMILJI I FLORENTYNY

Egzystujący od lat 6 przy ulicy Miodowej, od 8 Lipca przeniesiony został na ulicę Długą pod Nr 24 obok Hotelu Drezdeńskiego, do domu W-ej Jankowskiej. — Przytem polecamy Szanownym Paniom stroje gotowe, a suknie nam powierzone do roboty, z tą samą rzetelnością wykończone mieć mogą.

2—3—12756

BROWAR

S-rów Grubert w mieście Łodzi z wszelkiemi utensyljami i naczyniami do fabrykacji i przechowania bawarskiego i zwyczajnego piwa, wraz z 3-ma lodowniami domem mieszkalnym z zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem owocowym i warzywnym; z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość w aptece H. Klawe na placu Ś-go Aleksandra w Warszawie. —12913—1—3

Śliwki francuzkie

funt po kop. 12½,—15,—20

poleca Handel

BRACI WRÓBEL

Obok Kościoła Ś-go Krzyża.

24—0—7626—

Niniejszym zawiadamiam Szanownych interessantów, iż **Marcelli Twardecki** od dnia dzisiejszego przestał pełnić u mnie obowiązki pisarza, wszelkie więc interesa dotyczące handlu zakładów węglowych, węgli i t. p. przy ulicy Żelaznej róg Chmielnej Nr 1549 c przez Twardeckiego w mojem imieniu zawarte, za nie nieznaczące uważane będą.

F. Majewski.

2—3—12821

W domu pod Nrem 33, na rogu ulic Marszałkowskiej i Ś-to Krzyzkiej, jest do odstąpienia w każdym czasie

KAWIARNIA,

za bardzo przystępną cenę, lub sam lokal na inny proceder nająć być może.—Tamże do sprzedania **Billard** z wszelkiemi rekwizytami.

—12794—3—3

Są do sprzedania:

po przystępnych cenach, rozmaite przedmioty. A mianowicie: Ośm starożytnych historycznych lanszaftów, Toaleta damska, Szesslong, dwa krzesła i fotel, marmurowy filar, łóżko mahoniowe francuzkie, z dwoma materacami, barometr w pięknych rzeźbionych ramach i t. p. rozmaite przedmioty starożytne.—Wszystko to widzieć można codziennie u Tapicera Jungmanna, Nowy-Świat Nr 8. 1—3—12893

Do sprzedania za rs. 30

1 Kanapa ceratą kryta, stół do tejże i 8-m krzeseł giętych wyplatanych—wszystko w dobrym stanie.—Wiadomość ulica Chmielna Nr 56. mieszkania Nr 1. 1—2—12916

Do sprzedania

AMERYKANIK

elegancki, zupełnie nowy, na jednego i parę koni. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej Nr 10, u miejscowego stróża. —12646—3—3

Sprzedaje się

Para Koni

karych, młodych, silnej budowy, zdatnych do powozu i do cięższych robót. Warecka Nr 9 stróż wskaże. 3—3—12620

POSZUKIWANIE WSPÓLNIKA.

Do założenia w Warszawie, nieegzystującego jeszcze **interesu fabrycznego** nie mającego żadnej **konkurencji** i przynoszącego zysku około 55% poszukuje się wspólnika z kapitałem 8 do 10000 rubli.

Poszukujący jest posiadaczem tajemnicy, mianowicie sposobu niezmiernie korzystnej fabrykacji.

Szanowni Reflektanci raczą zostawić swoje adresy w Redakcji niniejszego pisma pod literami **A. E. Nr 9.** 1—1 — 12915 —

M. MUSZKAT

w Warszawie, ulica Senatorska Nr 16,

HURTOWY SKŁAD HERBATY

pierwszorzędnej renomowanej firmy

O. KORESZCZENKO

w Moskwie

otrzymał świeże transporta wyborowej czarnej **Herbaty lądowej** i poleca Szanownej Publiczności gatunki najbardziej w użyciu będące, jako uznane ze swej dobroci i pięknego aromatu, a mianowicie:

Nr 1. Herbata wyborowa **Kraśnenkij Chunmy** . .	po rs. **1** kop. **20** za funt.
„ 2. Nader przyjemnego smaku i aromatu perłowa **Nencheo-Piecha** z Fuzy	„ **1** „ **40** „
„ 3. Aromatyczna wyższego gatunku, z Fuzy Łozana-Ososka **Fuczefu**	„ **1** „ **60** „
„ 4. Najprzedniejszy gatunek perłowej czarnej herbaty niezwyczajnie przyjemnego smaku i aromatu **Bukiet Fuczana** . . . . **Dla amatorów i znawców!!!**	„ **1** „ **80** „
„ 5. Herbata wypróbowanej dobroci, nadzwyczaj przyjemnego smaku, wonieząco-aromatyczna **Carskij Bukiet**	„ **2** „ — „
„ 6. Prześlicznego aromatu i smaku, polecana jako rzadkość **Carskaja Roza**	„ **2** „ **30** „
„ 7. Niezwykle delikatnego i przyjemnego smaku i aromatu, przewyższająca w dobroci wszelkie znane dotychczas w handlu gatunki czarnej herbaty i polecana przez znawców i amatorów **jako drogocenna rzadkość, Indiejskaja Roza** . .	„ **2** „ **60** „

Uwaga. Lepszej czarnej herbaty niż ostatni gatunek, tak w handlu jak i w samych Chinach dostać nie można, a sprzedawane po wyższej cenie, w żadnym razie nie przewyższają dobrocią tego gatunku.

Herbata jest oryginalnie pokowaną w Moskwie i każda paczka zaopatrzona plombą firmy. Prócz tego skład jest zaopatrzony w rozmaite gatunki **herbaty kwiatowej** oraz w **Cukier** i **Kawę** w najprzedniejszych gatunkach, po najtańszych cenach.

P. P. handlującym odstępuje się odpowiedni rabat. 2—6 — 12662 —

Sprzedaż herbaty lądowej

FIRMY:

J. N. GORJUNOW

w MOSKWIE

odbywa się w następujących handlach:

W WARSZAWIE

W Składzie Głównym przy ulicy Wierzbowej Nr 4, w Hotelu Angielskim i we wszystkich sklepach Stowarzyszenia Spożywczego «MERKURY.»

Na Chmielnej Nr 16	Firma	A. Pawłowski
„ Chłodnej Nr 28	„	J. Jaworski
„ Chłodnej Nr 24	„	W. Tybuchowski
„ Długiej Nr 25	„	T. Cichocki
„ Elektoralnej Nr 25	„	A. Bogusławski
„ Kościelnej Nr 20	„	M. Stypiński
„ Lesznie Nr 32	„	J. Szadurski
Na Marszałkowskiej Nr 21	Firma	E. Schüler
„ « Nr 75	„	J. Dąbrowski
„ Mazowieckiej Nr 1	„	S. Riedel
„ Nowym-Świecie Nr 40	„	Rokowski i Kornecki.
„ „ Nr 39	„	S. Wereitin
„ „ Nr 64	„	Czerski i S-ka

NA PROWINCJI:

w Aleksandrowie	Firma	A. Gliński
„ Busku	„	J. Tomasiewicz
„ Ciechanowie	„	J. Zborowski
„ Częstochowie	„	J. Fuchs
„ „	„	J. Ferencowicz
„ „	„	J. Reicher
„ Gostyninie	„	W. Gorczyński
„ Hrubieszowie	„	J. Wydrychiewicz
„ Iłowie	„	W. Lange
„ Kielcach	„	Banasiewicz
„ Kłodawie	„	Ludwik Leyche
„ „	„	J. Sołtykowski
„ Kaliszu	„	P. Mikulski
„ „	„	J. K. Pieniążek
„ „	„	G. Tschynkel
„ Kutnie	„	W. Tuszyński
„ Kurowie	„	J. Niżyński
„ Kole	„	J. Bujalski
„ „	„	W. Hermann
„ Kraśniku	„	R. Przegaliński
„ Lublinie	„	W. Kamieński
„ „	„	F. Moskalewski
„ „	„	M. Rydzewski
„ „	„	Bracia Tymińscy
„ Lipnie	„	D. Kaufman
„ „	„	M. Schwartz
„ „	„	A. Wittige
„ Łodzi	„	G. Brülow
„ „	„	K. W. Bauch
„ „	„	K. Kessler
„ Łasku	„	H. Akst
„ „	„	T. Heinrich
„ Łęczycy	„	Weistflog Gryżewski i Spółka
„ Łowiczu	„	A. Thomas
„ „	„	R. Oczykowski
„ Mławie	„	J. Laskowski
„ Nieszawie	„	K. Sieradziński
w Płocku	Firma	M. Lewenstein
„ „	„	T. Mętlewicz
„ „	„	D. H. Segał
„ „	„	„Zgoda“
„ Piotrkowie	„	K. Wierzbicki
„ Puławach	„	C. Rosset
„ Pułtusku	„	J. Michalski.
„ „	„	J. W. Połzikow
„ „	„	Rafalski
„ „	„	Orynowski
„ Radomiu	„	W. Gruszczyński
„ „	„	L. Michalski
„ „	„	W. Surmacki
„ Rypinie	„	S. Karasek
„ „	„	K. Grünberg
„ Raciążu	„	J. Brudzyński
„ Suwałkach	„	E. Żarski
„ Sandomierzu	„	F. Kruzer
„ Sosnowcu	„	W. Roman
„ Siedlcach	„	M. Rybińska
„ Sieradzu	„	G. Ansorge
„ „	„	L. Gotheiner
„ „	„	B. Munter
„ Sierpcu	„	S. Michalski
„ Skierniewicach	„	J. Morat
„ Sterdyniu	„	Farbstein
„ Wieluniu	„	K. Nęcki
„ Wyszogrodzie	„	Dobrski
„ Włocławku	„	S. J. Mazur
„ „	„	J. Dutow
„ „	„	E. Krauze
„ „	„	R. Przedecka
„ Zgierzu	„	J. Bredschneider
„ „	„	M. Dolińska
„ Zamościu	„	T. Kamińska
„ Zwierzyńcu	„	E. Tokarzewski

PP. Kupcy życzący trzymać herbatę firmy J. N. Gorjunow, raczą się odnieść do Głównego Składu przy ulicy Wierzbowej Nr 4, w Hotelu Angielskim.

2—6 — 12355 — S. Malhomme et Comp.

Fabryka Resorów i innych wyrobów dla dróg żelaznych

LION I NIEDZWIEDZIŃSKI, Czerniakowska Nr 68.

Specjalność na resory **wagonowe, powozowe, dorożkarskie, omnibusowe do bryczek** i wszelkich innych gatunków.

Sprężyny i inne przybory metałowe do wagonów.

Montowanie, naprawy i rekonstrukcje wszelkich machin parowych, rolniczych i przyrządów specjalnych. —24—0—3691—



WAŻNE DLA DAM!

Przybywszy z zagranicy do Warszawy na pewien czas, w celu uczenia i zapoznania i dokładną nauką **kroju sukien damskich,** podług własnej „Najnowszej i najpraktyczniejszej metody,“ wydanej w dwutomowem dziele, z zastosowaniem rozlicznych fasonów, do mody i do najnieforemniej zbudowanych figur; co jest najważniejszym warunkiem w kroju. Sposób uczenia i metoda moja jest pewniejszą i łatwiejszą od wszystkich innych dotąd znanych. Za granicą w większych miastach istnieją zakłady mające za firmę „Magazyn Ubiorów Damskich podług metody Głodzińskiego,“ nadto po klasztorach i seminarjach żeńskich, wprowadzona nauka kroju podług mojej metody, jako obowiązkowa. Wyuczam kroju w dwóch tygodniach, a z szyciem w 1-m miesiącu. Rysunek odbywa się za pomocą linijek tak zwanych krojowych mego wynalazku, które bardzo ułatwiają naukę, kosztuje rs. 1 kop. 30, dzieło zawierające 10 arkuszy druku, a rycin figur 1000 rs. 3 kop. 50.

Nabyć można w mieszkaniu autora **KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO,** ulica Miodowa Nr 1 nowy, 2-gie piętro, drzwi Nr 13.—Wpisy na naukę przyjmuję każdego dnia. 2—3 — 12779 —

WIECZNA PIĘKNOSC PRZY UŻYCIU

PARFUMERIE ORIZA

WYNALAZKU **L. LEGRAND** FABRYKANTA PERFUM

DOSTARCZYCIELA DWORU CESARSKIEGO

207, Rue Saint-Honoré, PARIS

PRODUKTY ZALECANE PRZEZ AKADEMYĘ MEDYCZNĄ W PARYZU

CRÈME ORIZA

DE NINON DE L'ENCLOS

Dla nadania skórze białości, delikatności i przezroczystości; dla złagodzenia jej i zachowania świeżości do najpóźniejszych lat.

ESSORIZA i ORIZALYS

Perfumy skoncentrowane z nowym zapachem, używane w wyższem towarzystwie paryzkiem.

ORIZA LACTÉ

(związek mleczny)

Nadaje białości i piękności twarzy, niweczy marszczki i piegi.

SAVON ORIZA

Dla mycia rąk. — Jedno z najlepszych i najdelikatniejszych tualetowych mydeł (podług Doktora Reveil).

ORIZA-OIL. — Olejek nadający blasku i miękkości włosom.

Sprzedaje się w głównych składach perfum i u fryzyerów.



KAROL MEZ i Synowie

SIATKOWE

bawełniane i jedwabne

KAFTANIKI.

19—20 — 6139 —

Skład Materjałów Aptecznych

A. F. GALLE,

w WARSZAWIE,

Senatorska Nr 467b, nowy 18,

naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego.

POLECA:

Najlepszą Oliwę prowancką.

Ocet stołowy czerwony, do sałat, majonezów i marynat, butelka kop. 50.

Soki (syropy): malinowy, wiśniowy, porzeczkowy, na butelki.

Sól stołową chemicznie czystą, w najmielszym proszku, śnieżnej białości, w oryginalnem angielskiem opakowaniu, funt kop. 20.

Krochmal Hollenderski, prawdziwy pszenny, w paczkach jednofuntowych.

Farbki do bielizny, w najlepszych gatunkach.

Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów na funty i łuty.

Olejek do wody Kolońskiej, (6 łutów na garniec najlepszego spirytusu).

Proszek Perski Dalmacki i Kaukazki.

Proszek do czyszczenia metali.

Proszek do czyszczenia metali i przedmiotów lakierowanych.

Massa do zaprawiania posadzek.

Benzyna we flaszeczkach i na balony.

Oliwa do palenia i do maszyn.

Smarowidło belgijskie w baryłkach i puszkach.

Nasiona, olejki i artykuły używane w gorzelnictwie, materjały apteczne, przetwory chemiczne i Farby.

Artykuły powyższe nabywać można po takich samych cenach w Aptece W-go **K. Lerowskiego,** ulica Marszałkowska Nr 59.

3—0—12005

W Drykarni „Kurjera Warszawskiego"—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.